

Powstał kolejny zespół, który ma jeszcze raz przeanalizować sytuację w kopalni Krupiński i ocenić, czy może ona pozostać w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Może pozostać, ale wtedy JSW znów stanie na krawędzi bankructwa – tak można streścić kilkuminutowy wywód ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego. Minister poinformował, że w takiej sytuacji bardzo trudne, a wręcz niemożliwe byłoby kontynuowanie jego misji na czele resortu energii. Pozostawienie Krupińskiego w JSW oznaczałoby zerwanie umowy z instytucjami finansowymi. Po ich zerwaniu Spółce znów groziłaby upadłość.

Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego o Krupińskim

W Katowicach 24 października nad kopalnią Krupiński obradowała Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego. W spotkaniu wzięli udział minister energii Krzysztof Tchórzewski i wiceminister Grzegorz Tobiszowski. Strona społeczna po raz kolejny podkreślała, że sierpniowa decyzja zarządu JSW dotycząca rozpoczęcia procedury przeniesienia Krupińskiego do Spółki Restrukturyzacji Kopalń została podjęta na podstawie analizy rynku węgla kamiennego na początku 2016 roku. Teraz z największych portów węglowych na świecie dochodzą informacje o dwukrotnie wyższych cenach. To zmienia sytuację.

Przewodniczący WRDS i szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz podkreślił, że powołany po rekomendacji WRDS specjalny zespół powinien przeanalizować decyzję zarządu JSW w sprawie likwidacji kopalni Krupiński, biorąc pod uwagę aktualną sytuację rynkową. Należałoby także rozważyć możliwości działania tej kopalni w innej niż obecnie strukturze organizacyjnej. Zdaniem Dominika Kolorza korzystny dla Krupińskiego wynik analiz mógłby być istotnym argumentem na rzecz zmiany decyzji o przekazaniu kopalni do SRK.

Choć zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej 8 sierpnia podjął decyzję o przekazaniu Krupińskiego Spółce Restrukturyzacji Kopalń, a rada nadzorcza Spółki zaakceptowała plan naprawy firmy, którego istotnym elementem jest to posunięcie, ostateczną decyzję podejmie walne zgromadzenie akcjonariuszy. Minister Krzysztof Tchórzewski zapowiedział, że zostanie ono zwołane na 25 listopada. Bardzo istotnym warunkiem zawarcia umowy restrukturyzacyjnej pomiędzy JSW a bankami, które objęły obligacje Spółki, było przekazanie do SRK kopalni Krupiński. Dzięki umowie spłata zobowiązań JSW została rozłożona na dłuższy czas, a raty są niższe.

KRUPIŃSKI? NIE, DZIĘKUJEMY PAŃSTWU

Dlaczego JSW nie może pozostawić Krupińskiego w swoich strukturach? Z analiz przeprowadzonych przez Spółkę i obligatariuszy wynikało, że kopalnia nie ma szans na odzyskanie rentowności. Także zespół przeprowadzający społeczny audyt w Spółce wskazywał, że nakłady na Krupińskiego nie spowodują, że kopalnia będzie rentowna. Istotny jest jeszcze jeden argument – w Polsce jest nadprodukcja węgla energetycznego. Jak informował minister Krzysztof Tchórzewski, na zwalchach przykopalnianych i placach przy elektrowniach i elektrociepłowniach leży ponad 20 mln ton węgla. Analitycy oceniają, że polskie kopalnie wydobywają o 10 mln ton węgla energetycznego za dużo w porównaniu



W Katowicach 24 października nad kopalnią Krupiński obradowała Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego

z potrzebami polskiej energetyki. Eksport jest nieopłacalny. Ponieważ górnicy z kopalni Krupiński wydobywają przede wszystkim węgiel energetyczny, nie ma szans na jego korzystne sprzedanie. Ponad połowa urobku wydobywanego na powierzchnię to kamień. Proporcje nie poprawią się znacząco w ciągu najbliższych kilku lat. Co będzie później? – Złożenie Krupińskiego jest bardzo trudne. Inwestycja w tę kopalnię nie przyniosłaby zauważalnej stopy zwrotu. Nasi obligatariusze oczekują, że skoro poszli na ustępstwa i wsparli JSW, zarobią na tym. Nie zgadzają się, abyśmy inwestowali ich pieniądze w deficytowe przedsięwzięcia – mówili przedstawiciele Spółki w czasie obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego.

POMOC ZA ZYSK

Zasada jest prosta. Jeżeli JSW ma do wyboru zainwestować w Krupińskiego na przykład 100 mln złotych i nie czerpać zysku z tej inwestycji albo te same pieniądze zainwestować w innej kopalni i w ciągu kilku lat mieć np. 2 złote zysku z każdej zainwestowanej złotówki, to musi inwestować tam, gdzie będzie zysk. Tego oczekują banki. To nieprawda, że analiza kopalni Krupiński przeprowadzona przez banki była pobieżna, a prognozowane ceny węgla wydobywanego przez tę kopalnię szacowane zbyt zachowawczo. – Bankowcy

dokładnie policzyli i wiedzą, że z Krupińskim Spółka nie utrzyma się na rynku. W ciągu 10 lat kopalnia przyniosła prawie miliard złotych strat. Tylko raz miała zysk. Bankowcy błyskawicznie odkryli, z czego ten zysk wynikał. Otóż w zyskownym roku praktycznie nie było żadnych inwestycji w Krupińskim – powiedział minister Tchórzewski.

– Jesteśmy przekonani, że podjęliśmy bardzo trudną, ale jedyną możliwą decyzję w sytuacji, kiedy Spółce wciąż grozi utrata płynności finansowej – mówili przedstawiciele zarządu. – Niewiele brakowało, a w lipcu tego roku Spółka straciłaby płynność finansową – podkreślił minister Tchórzewski. – Żeby płacić pensje, jednostronnie przedłużamy i tak bardzo długie terminy płatności za towary i usługi – zaznaczali przedstawiciele Spółki. – Do tej pory powstały analizy przygotowywane przez zarząd. Wynika z nich, że z Krupińskim JSW nie ma szans na przetrwanie. Z analiz przygotowanych przez specjalny zespół, w skład którego wchodził także przedstawiciel związków zawodowych, wynikało, że Krupiński będzie miał straty. Teraz mamy powoływać kolejny zespół do przeanalizowania sytuacji. Chciałbym zapytać, jaki skład zespołu będzie można uznać za odpowiedni, tak aby wyniki jego prac nie zostały podważone – zapytał Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii. – Żaden z przeanalizowanych przez nas

wariantów nie daje szans na trwałe odzyskanie przez tę kopalnię rentowności – dodał wiceminister.

LICZYĆ ZAWSZE MOŻNA

Minister Krzysztof Tchórzewski jasno dał do zrozumienia, że pozostawienie w JSW kopalni Krupiński oznacza upadek Spółki. Banki nie zgodzą się na zmianę planu restrukturyzacji JSW SA. Nie dadzą nowych kredytów, ponieważ zarządowi groziłaby odpowiedzialność karna za działanie na szkodę własnych firm. Minister energii (choć nie wprost) poinformował, że w takiej sytuacji nie mógłby pełnić swojej funkcji. Jednak powołanie zespołu, który miałby jeszcze raz policzyć, czy można pozostawić Krupińskiego w strukturach JSW, czy nie ma wyjścia i trzeba kopalnię oddać do SRK, w niczym nie przeszkadza.

W czasie obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego minister informował, że walne zgromadzenie Spółki odbędzie się w połowie listopada. Po obradach, na konferencji prasowej, powiedział, że walne zostanie zwołane na 25 listopada. – Możliwe są jeszcze dalsze analizy sytuacji kopalni, o które wniosłaby strona społeczna. Jednak fakt prowadzenia analiz nie oznacza wycofania się z decyzji o przekazaniu kopalni do SRK – poinformował dziennikarzy Krzysztof Tchórzewski.

ŚLAWOMIR STARZYŃSKI